Kościele Katolicki – gdzie jesteś?

14.04.2023 AD

„ A bramy piekielne go nie przemogą”. Czy właściwie odczytujemy obietnicę Chrystusową?

W poszukiwaniu Kościoła pomaga Łaska Boża, choć zamęt coraz większy, sprawy się upraszczają, aby każdy katolik mógł prawidłowo rozpoznać sytuację i podjąć właściwe kroki na drodze zbawienia. Musi tak być, ponieważ o możliwości zbawienia duszy nie może decydować poziom wykształcenia teologicznego, ale czyste sumienie i mądrość Boża, będąca darem łaski.

Wszyscy zainteresowani katolickim zbawieniem uznają kościół watykański, posoborowy, za Kościół Katolicki. Moderniści bez żenady, indultowcy jako opozycjoniści, z błyskiem w oku reformatorów soborowej reformacji, sedewakantyści z zarzutem pustego tronu, Bractwo w swoim absurdalnym posłuszeństwie w nieposłuszeństwie (plusy dodatnie, plusy ujemne). Papież jest uważany za katolika inaczej, hierarchia posoborowa za katolicką bez autorytetu władzy. Czy jednak tak rzeczywiście jest?

Kościół na Soborze Watykańskim II i tuż po nim zmienił rozumienie podstawowych dogmatów naszej wiary, ryty i intencje wszystkich sakramentów. Już dokumenty soborowe podpadają pod anatemy Soboru Trydenckiego i Syllabusa błędów Papieża Piusa IX, a cóż dopiero mówić o posoborowych reformach, które wywróciły słowa samego Pana Jezusa Chrystusa.

Czy zatem słowa Kościoła mają jakiekolwiek znaczenie? Czy osoba podpadająca pod anatemę Soboru i prawowitego Papieża jest rzeczywiście wykluczona ze społeczności Kościoła, czy też jest to tylko jakaś taka gadka szmatka (najpopularniejsze wyrazy bliskoznaczne wyrażenia **gadka szmatka** to: babskie gadanie, tere-fere, trajkot, koszałki-opałki, duby smalone, trzy po trzy, gadanina, paplanina, tureckie gadanie, pustosłowie, gadulstwo, austriackie gadanie, bzdury, mowa-trawa, ple-ple, bzdura, bełkot, farmazony, trele-morele, dyrdymały, głodne kawałki)? Czyż anatema nie działa mocą prawa Bożego, ipso facto, bez konieczności wydawania niczyich wyroków?

Jeśli cała około soborowa (z obecną włącznie) hierarchia kościelna (z pseudopapieżami na czele) z lubością pławi się w herezjach (i stąd nierzadko w grzechu śmiertelnym), to czyż na mocy anatem nie wyłączyli się z Kościoła Katolickiego? Jeśli się wyłączyli, to nie są już katolikami, nie mogą więc tworzyć Kościoła Katolickiego. Zajmują owszem Jego struktury materialne, jak żydzi zaprzańcy za czasów Pana Jezusa, ale „Oto powiadam wam: tu jest coś większego niż świątynia” Mt 12.6. Bo prawdziwy judaizm to wyznawanie Jezusa z Nazaretu, który okazał się Chrystusem, Mesjaszem Pańskim.

Założone przez Arcybiskupa M. Lefebvre Bractwo Kapłańskie Św. Piusa X wewnątrz posoborowia w latach 70-ych za jego wiedzą i zgodą, jako opus Dei, mogło też stać się prawdziwym dziełem Bożym, gdyby używało rozumu i katolickiego myślenia. Zamiast tego mamy Firmę zarządzaną przez Szwajcarów i Niemców, działalność gospodarczą na niwie nadprzyrodzonej, która kosi szmalec udając katolicką religijność i dostarczając klientom wrażeń duchowych. Ostatnia dezercja księdza Dawida obnaża wydatnie obłudę i fałsz, ale prawa rynku są ponoć święte… Arcybiskup Lefebvre od nieszczęsnego soboru, aż do swojej śmierci w ekskomunice przeżył w stałej wrogiej łączności (una cum…) z hierarchią pseudokościoła. Bractwo chwali się dyspensą od posłuszeństwa papieżowi, ale kto im jej udzielił, Stolica Święta?

Jeśli dobre drzewo nie może wydawać złych owoców (Mt 7, 17-20), to posoborowie z całym swoim bogactwem z lewa i prawa, nie może być dobrym drzewem. Neokatechumenat i Bractwo, Opus Dei i indult,

a w środku watykańska pachamama, wszystko to są jedynie odcienie antykatolickiej, antychrystusowej koalicji w dziele zniszczenia Kościoła Katolickiego, poprzez wywrócenie znaczenia słów (zwłaszcza nieomylności i posłuszeństwa), skuteczności sakramentów i tolerancji dla grzechu. Chrystus nie jest już Bogiem z nami, papież nie jest już Papieżem, kościół nie jest już jedyną bramą zbawienia. O Matce Bożej już nie wspominając (jest dla niektórych jedynie środkiem do celu). Kościół stał się przyjacielem wrogów Chrystusa i pośmiewiskiem dla innowierców, a pseudopapież Franciszek całujący żydowskie ręce i nogi prostytutek (damskich i męskich) swoją osobą w świętych murach Watykanu poniża każdego prawdziwego chrześcijanina.

Czy jest obojętne, w jakim kościele oddaję cześć Bogu? Gdy byłem wyznawcą teorii „najlepszej z możliwych opcji", byłem wiernym Bractwa. Czy jednak wolno mi czcić Boga w bocznej nawie kościoła satanistycznego? Czy mam obowiązek czcić Boga ze względu na siebie, czy ze względu na Boga? Jeśli na siebie, to wybieram kościół, który mi najbardziej odpowiada, jeśli na Boga, to wybieram Jego kościół. Jeśli w pobliżu nie ma takiego kościoła?

Od śmierci Papieża Piusa XII kardynałowie, którzy w swoich duszach już stali się ukrytymi heretykami, zaprzańcami wiary, wybierają niekatolików na papieży, aby cudzymi rękami zniszczyć Kościół. Dzieło ma się dobrze wyłącznie dzięki obłudzie i hipokryzji milionów wiernych, milcząco zgadzających się na nowe katolickie pozdrowienie „smacznego obiadu". Gwoździem do tej trumny („groby pobielane") są słowa Chrystusa Pana Mt 16.18 „Ty jesteś Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą". Nie przemogą, więc „róbta co chce ta". Jak można jednak nie zauważyć, że obietnica dotyczy ***jedynie kościoła opartego na Piotrze***, a nie na heretyckim komunistycznym bałwanie?

Niedługo świętym tego kościoła zostanie Piłat, za felix culpa – wierne, choć z ociąganiem, wypełnienie woli Bożej, a po nim Neron, za dostarczenie Kościołowi tysięcy męczenników.

Powyższy wywód kieruje na jedyny możliwy do zaakceptowania wniosek, że watykańska posoborowa sekta nie jest Kościołem Katolickim, skoro nie tworzą ją katolicy.

Cóż jednak uczynić, jeśli w sumieniu swoim wiem, iż po moim nawróceniu i powrocie do kościoła doznałem w tejże sekcie tak wielu darów i łask Bożych? Zarówno msza posoborowa, jak i pozostałe sakramenty, zwłaszcza pokuty i pojednania, przynosiły łaski, które oznaczały i łaski, które odczuwalne były całym moim jestestwem. Gdybym tego nie powiedział, byłbym kłamcą takim samym, jak oni. ***Czyżby więc Duch Święty rzeczywiście nie wahał się używać niekatolickich sekt, jako środków zbawienia?*** Tak zadekretował II Sobór Watykański, ale to zdanie jest heretyckie z całą pewnością!

W jaki sposób więc działa Duch Święty, to wielka tajemnica.

Może problem tkwi w nas samych? Skoro nie mamy świadomości fałszywości sakramentów i nauki pseudokościoła, działa on w sposób prawidłowy? Czy więc tak samo działa protestantyzm, judaizm i islam?

Wiara katolicka to nie przelotne uczucie religijne, ale stałe związanie duszy i ciała z Bożą obecnością i Bożą wolą. Królestwo Boże nie jest z tego świata, a świat jest pod władzą ojca kłamstwa, szatana. Są więc urodzeni w katolickiej wierze pierwsi powołani do zwycięstwa nad światem przez swoją wiarę i życie zgodne ze słowami credo. Kluczem otwierającym drzwi do ścieżki zbawienia jest dla ochrzczonych sakrament pokuty i pojednania, w którym kapłani otrzymali władzę sądzenia nas, jednocześnie podlegając

znacznie surowszemu osądowi. W sakramencie tym zmartwychwstały Chrystus przywraca nam niewinność i zaleca roztropne przyswajanie sobie prawd wiary bez fałszu i obłudy.

Pan wspomożeniem moim. Więc gdy z obawy przed światem zamykam za sobą drzwi izby, Pan staje przede mną i mówi: ”Pokój tobie”.

Kościół posoborowy jest więc Kościołem Katolickim, ale w tym samym znaczeniu, w jakim Saul był królem Izraela po namaszczeniu Dawida, a świątynia jerozolimska była Świątynią Pańską po narodzinach Chrystusa. Jeśli więc świątynia jerozolimska, wg słów samego Pana Jezusa, należała do Ojca Niebieskiego (Ł 2.49), a nie do okupujących ją doktorów i kapłanów Sanhedrynu, tym bardziej więc posoborowy kościół należy do Chrystusa, a nie do fałszywej hierarchii.

Szukając tego co w górze, a nie tego co w dole (Kol 3. 1-4), idący do Kościoła wierni otrzymują to, o co proszą, dostają to, po co przyszli, ale nie mocą sfałszowanych rytów, lecz mocą obietnicy chrystusowej, iż bramy piekielne Go nie przemogą.

Dziś odwróciły się role w winnicy pańskiej: wierni prawdziwie poszukujący Boga w Jego Kościele otrzymują to, po co przyszli, a Jego Kościół wzorem Judasza pocałunkiem zdradza swojego Mistrza i zmierza do samobójstwa. I tak rzekome mistyczne hierarchiczne ciało episkopatu, fałszując Słowo Boże i kalając święte sakramenty, staje ramię w ramię z bogobójcam Żydami.

Jak niegdyś żydowscy kapłani rękami Rzymian ukrzyżowali Chrystusa, tak dziś kardynałowie, zaprzańcy wiary, rękami masonów i komunistów, fałszywych papieży, usiłują zabić Boga w Chrystusie, aby pozostawić Go jedynie człowiekiem umywającym im nogi i służącym ich kaprysom.

Kiedyś Józef z Arymatei, utajony uczeń Chrystusowy, będąc członkiem Sanhedrynu, jawnie usłużył Jego martwemu Ciału składając Je do Grobu, tak i dzisiaj zdarzają się kapłani, współpracownicy zdrajców i zaprzańców wiary, którzy usiłują pobudzić martwe Mistyczne Ciało do zmartwychwstania.

Bóg działa mimo zamkniętych drzwi, mimo straży i pieczęci, mimo fałszu i kłamstwa, mimo 10.000 odszczepieńców po lewej i 10.000 heretyków po prawej stronie, mimo naszej egzystencji w tej dolinie śmierci, w tym łez padole, ***bo Bóg jest z Nami!***

Tak więc Kościół, stawszy się jaskinią zbójców, wciąż działa mocą woli Bożej, wbrew woli jego przywódców, Duch Święty bowiem wieje kędy chce i skąd chce, a człowiek Mu nie podskoczy. Wyraźnie nie udała się operacja pozbawienia mocy Bożej Kościoła, zapewne będziemy teraz świadkami próby jego przeistoczenia w Kościół Ogólnoświatowy, zmieszany z resztą herezji świata.

Czy poprzez Bractwo Pan Bóg udziela swoich łask? Zapewne. Ale czy są to łaski porównywalne z odwieczną działalnością Kościoła w duchu jedności i posłuszeństwa kościelnej władzy? Nie sądzę. Dlaczego więc miałby Bóg posługiwać się dziwacznymi pokrakami w wierze? Bo „**Wtedy przemówił Jan: «Mistrzu, widzieliśmy, jak ktoś w imię Twoje wypędzał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami». Lecz Jezus mu odpowiedział: «Przestańcie zabraniać; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami»”** (Łk 9. 49-50).

Czy działalność indultu przynosi wiernym łaski? Być może. Więc tak, czy nie? Jeśli prawidłowo odprawia katolicką Mszę, tak, jeśli w kazaniach głosi farmazony, nie. Jeśli pobożny kapłan posoborowego kościoła odprawia na przemian sakramenty stare i nowe, pewne i niepewne, wątpliwe, a przy tym co innego mówi, a co innego robi, grozi wiernym schizofrenia. W prawdziwym Kościele nigdy tak nie było.

Co czynić? Szukać prawdy, prawdziwego kapłana z prawdziwymi święceniami, odprawiającego prawdziwą Mszę Świętą i głoszącego katolicką naukę. Jest jeden taki, o którym wiem, x. Rafał Trytek w Krakowie.

W każdym przypadku możemy być pewni, że Pan Bóg uzdatni posługę kapłana, o którym szczerze sądzimy, że jest do nas posłany przez katolickiego Biskupa, jeśli nawet wirtualnego. Nie sądzę jednak, aby udzielał swoich łask tym, którzy żyją w jakimkolwiek kłamstwie.

Cóż jeszcze? Nie wiem. Bóg prowadzi mnie do Prawdy, jak Żydów po pustyni, zygzakiem, a czasem w kółko. Wiem jednak, że jeden z nich (słownie: jeden) Jozue, wszedł do Ziemi Obiecanej.

Biegnę więc z tą nadzieją.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.